



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 2 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — Nr 272.

Założyciel i wydawca Jan Grudziński.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedzielę i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-rj do 2-0j.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezplatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestawa przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamę za tekstem 40 fan.; zwięzła 30 fan.; nekrologia 40 fan.; ogłoszenia drobne 4 fan. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fan.

Ofenzywa rozumu.

Nad Sommą drży ziemia od huków armat francuskich w promieniu 30 kilometrów. W kazamatach Verdun prezydent republiki Poincaré obdarza reprezentację tego miasta—grobu i wulkanu zarazem—najwyższymi odznaczeniami wszystkich państw koalicji i złotą szablą mikada. Na Londyn spadają pociski nieopisanej, niszczącej siły. Przy hrzawym warstwie wojny wre wszędzie—straszliwa praca. Ale ponad tym warsztatem unoszą się coraz częściej westchnienia do—wypoczynku, do spokoju. Jakkolwiek słabe, jakkolwiek tylko pragnienia, będące strwożonej myśli wyrazem, westchnienia te nie tylko nie giną w huk armat, od którego drży ziemia, ale przeciwnie prawem kontrastu stają się tem łatwiej dosłyszalnymi, im—głośniejsze i wścieklej ryczą armaty.

Od pół tuzina przeczonych na wschodzie i zachodzie ofenzyw, rozpoczęła się jedna ofenzywa, niewidoczna i niepozorna, a jednak może za wszystkich najsilniejsza—ofenzywa dusz, pragnącej ukojenia, ofenzywa myśli, szukającej sensu w tem wszystkim, co się dzieje.

I postępy tej ofenzawy rozumu są oczywiste. Niedawno obiecaliśmy świat słowa Barka, rosyjskiego ministra skarbu, które wyrzekł w Sztokholmie, wracając z jednej ze swych licznych wypraw po złote runo, tak nielitościwie nożycami wojny strzyżone. Były to słowa—rozumu, więc pokoju. Bark wyrzekł się w nich chimery zgniecenia mocarstw centralnych. Co więcej stwierdził nawet, że Rosja nie może spuszczać z oczu swoich wielkich interesów gospodarczych, które ma w rozumnym współzwiązku z Niemcami.

„Temps”, „Figaro” i „Le Journal”, do niedawna jeszcze najsilniejsze—przyczółki mostowe zjadłości, zacieklności i tego specjalnie francuskiego, co już stary Facyt nazwał—„rabies gallica” również przemówiły łagodniej i spokojniej. Ofenzywa rozumu zajęła pewnego dnia te przyczółki mostowe z taką szybkością, z jaką bułgarzy i Niemcy uparli się niedawno z rumuńskim Tutraknem.

Urzędowy „Temps” po raz pierwszy chyba od czasu wojny przyznał, że Niemcy nie posiadają ani pięci kilometrów francuskiej i że byłoby gotowe bardzo lojalnie wyrównać swoje granice z Francją za cenę korzyści terytorjalnych na północnym wschodzie i w okolicy Bałtyku. Dalej zaś uczynił organ rządu francuskiego bardzo zmienną uwagę, gdy stwierdził, że mimo takiego stanowiska Niemiec, Francja musi prowadzić wojnę dalej nie dla siebie, nie dla zabezpieczenia swych granic, ale dla Rosji, której aspiracje „przynajmniej w części” muszą być spełnione...

Zdarzyło się po raz pierwszy, że dziennik francuski tak wysokiej marki, jak „Temps”, przemówił nagle trzeźwo. I oto zaraz okazała się rzecz w środku Europy dla nikogo oddawna nie tajna, że Francja walczy nie o siebie, nie o nietykalność granic swej wspaniałej ziemi, ale o—aspiracje rosyjskie... Więc straszliwy epos verdunski, więc piękne dzisiejsze nad Sommą, okropności walk w Pikardji, wogóle cały tytaniczny wysiłek narodu francuskiego, przed którym także i dzisiejsi jego nieprzyjaciele chę-

tnie schylają głowy, to wszystko nie dla Francji, ale dla—aspiracji rosyjskich.

Jest to przesłanka do wniosku, którego żadna głowa francuska nie może wysnuć. Mianowicie do wniosku, że Francja ma popełnić samobójstwo na swym narodzie i rasie, byleby tylko Rosja zaspokoić mogła przynajmniej część swoich aspiracji.

Jeżeli więc urzędowy organ francuski decyduje się w ten sposób kwestję postawić, to z pewnością nie w tym celu, aby naród francuski podnieść do dalszych krwawych ofiar.—Przeciwnie, jest to pierwsza próba—kontrparji, dawanej opinii publicznej we Francji.

Ale ta ofenzywa rozumu rozpoczęła się dopiero. Dotąd widzimy tylko pierwsze wyłomy w tym froncie zaślępienia i zaciętrzewienia, który po stronie koalicji okazał się jeszcze silniejszym niż jej front militarny.

W miarę słabnięcia ofenzyw armatnich, wzrastać będzie ofenzywa rozumu. Przez dwa lata oczyszczał go złudzenia, fałszywe rachunki, zwodnicze nadzieje i wszeczmoc czczego frazesu.

W ostatniej swej wielkiej mowie w parlamencie kanclerz Rzeszy raz jeszcze podkreślił gotowość Niemiec do zawarcia pokoju, zaznaczając, iż walczą one nie dlatego, iż wojny chciały, jeno dlatego, iż została im ona narzucona. Zdaje się więc zatem, że rozum ludzki podjął już na wszystkich frontach ofenzywę, którą oby jaknajprędzej zakończył.

Wzrostku politycznym.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 28 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 września:

Na froncie zachodnim samoloty nasze dokonały ataków na ostatnie obozy wojsk nieprzyjacielskich w okolicy Buruny Krewu, na południowy zachód od Smorgoni. Ponadto rzucono bomby na transporty, dworce kolejowe, drogi żelazne i wozy ciężarowe.

Podczas ataków rozegrała się walka powietrzna, w której stracono cztery samoloty niemieckie.

Jeden z samolotów naszych, po walce z dwoma latawcami nieprzyjacielskimi, spadł na linjach nieprzyjacielskich. Prócz tego straciłszy jeden hydroplan typu Morane.

W okolicy lasu Gulakow (?) artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała gwałtownie rowy nasze. Gdy nieprzyjaciel zamierzał przejść do ataku, został zmuszony do schronienia się przed gwałtownym ogniem naszych karabinów maszynowych do swych rowów pierwszych.

Nad Bystrzycą, w okolicy Bogorodczian, wywiadowcy nasi rozproszyli trzy posterunki kompanji nieprzyjacielskiej, pobili dwa, wzięli kilkudziesięciu jeńców i zdobyli 20 karabinów, oraz 3.000 ładunków.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (30 września).

Na froncie Somme francuzi poczynili pewne postępy na północ od Rancours. Podczas dnia walka artyleryjska w

odcinku Rancours—Bouchavesnes była dość ożywiona.

Z angielskiego (30 września).

Ufortyfikowaliśmy teren, zyskany wczoraj przed południem w folwarku Destremont, na południowy zachód od Le Sars i poprawiliśmy stanowiska nasze na terenie Thiepvalu.

Kontratak nieprzyjacielski w sąsiedztwie szafca Stuff i rowu heskiego został odparty.

Londyński bataljon armji terytorjalnej wykonał skuteczne natarcie na południe od Neuville—St. Vaast, przy czym wzięto jeńców w rowie nieprzyjacielskim.

Na południe od Eaucourt linje nasze zostały nosuniete cokolwiek naprzód.

Kłuska rumunów pod Hermanstadtem.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 30 września:

Zwycięstwo, odniesione przez wojska sprzymierzone na południu od Hermanstadtu (Nagy Szeben) stanowi bardzo ważne zdarzenie. W wielodniowych walkach przeciwnik został początkowo odrzucony poprzez boczną koleją Szellenberg—Hellan na przedgórze Karpaci i zupełnie otoczony. Po odcięciu mu odwrótu, został nieprzyjaciel przykosałnych stratach pobity i prawie zupełnie zniszczony, zaś nędzne resztki wojsk rumuńskich, zdeorganizowanych i rozproszonych, rzuciły się do ucieczki w góry Fogarasu, gdzie jednako, również odcięte i bez wyjścia, toczą ostatnie rozpaczliwe walki. Części grupy Fogarasu, pragnące przyjść pobitym pułkom z pomocą, zostały powstrzymane i odparte na południu od rzeki Ait pod Arpas. Oddziały nieprzyjacielskie, które posunęły się pomiędzy Fogaras—Reps, zostały wplątane w walkę pod Grosszenkiem (Nagy Sink) i Reksotenem (Baranykut), gdzie, podczas kontrataku niemiecko-austriackiego, straciły 600 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Na morzach.

Jak donosi „Lloyd”, parowca angielski „State” (2623 ton) i „Rallus” (1752 ton), jak również statek norweski, wiozący kontrabandę, „Brindeggen” — zostały zatopione przez niemiecką łódź podwodną.

„Morningpost” dowiaduje się z Chrystjanji, że trzy niemieckie łodzie podwodne, największej i najnowszej konstrukcji, brzą na granicy terytorjalnych wód norweskich na Morzu Łódowatym, prawdopodobnie w celu przerwania komunikacji z Archangielskiem.

Zamęt w Grecji.

Według źródeł kopenhaskich, „Nowoje Wremia” grozi, że jeśli Venizelos nie otrzyma władztwa w Grecji, obsadzi koalicja Ateny i sama obejmie kierownictwo spraw państwowych w Atenach.

Biuro Reuters donosi z Salonik, że Clifos przyłączyła się do ruchu obrony narodowej, wobec czego wszystkie wyspy greckie są już zrewoltowane, prócz nich zaś i miasto Kofani w Macedonji zachodniej.

Jak donoszą z Genewy, kierownictwo wojsk francusko-angielskich zwróciło z zezwoleniem na zwołanie przez Venizelosa kontrparlamentu do Salonik. Tlumaczy się to ciągle podnoszoną troską Sarraila, że z rewolucjonistami greckimi

wśliznąć się mogą do armji koalicyjnej także zdradzieckie żywioły.

Londyński „Daily Mail” dowiaduje się z Aten:

Prezes ministrów doradzał królowi wytrwanie na stanowisku neutralnym, dopóki nie będą ustalone warunki, na których oprzeć się ma udział Grecji w wojnie.

Atak lotniczy na Sofję.

Ag. tel. bułgarska donosi pod datą 30 września:

Wczoraj rano o godz. 8 nieprzyjacielski samolot przybył ze wschodu, w wielkiej wysokości krążył ponad Sofją i rzucił pięć bomb małego kalibru. Bomby zabity jednego zamiatacza ulic i dwa konie. Jedna kobieta i jedno dziecko odniosły lekkie rany. Szkoła materialna ogranicza się do szeregu szyn, które wskutek eksplozji wyleciały. Samolot nieprzyjacielski, ścigany przez naszych lotników, uciekł w kierunku północnym.

Ucieczka z Bukaresztu.

Wedle doniesień dzienników szwajcarskich prawie dwie piąte ludności Bukaresztu, w tem wszyscy zamożniejsi, uciekło z Bukaresztu z powodu straszliwych skutków ataków Zeppelinów. Z polecenia władz rumuńskich poddanych austro-węgierskich i niemieckich pomieszczono w mieszkaniach na najwyższych piętrach domów, położonych w sąsiedztwie pałacu królewskiego i gmachów ministerstw, aby oni pierwsi padli ofiarą bomb.

Trzy piąte armji angielsko-francuskiej nad Sommą.

„W. Allg. Ztg.” donosi z Rotterdamu: Jak dowiaduje się paryski korespondent „Socole”, ponieśli Anglii i francuzi w walkach nad Somme tak ciężkie straty, że byli zmuszeni wciąć nowe rezerwy rzucać na front. Dzięki temu systemowi wystali sprzymierzeni dotychczas trzy piąte armji angielsko-francuskiej nad Somme, jednakże mimo tego nadzwyczajnego zużycia sił nie udało im się osiągnąć planowanego przedarcia się przez linje niemieckie. Nie dziwnego tedy, jeśli nastój we Francji zwolna staje się pesymistyczny.

Posel Lempicki o stosunku Polski do Rosji.

Były poseł do Dumy, Lempicki, ogłasza w Dąbrowskiej „Gazecie Polskiej” artykuł programowy, w którym omawia projekty, jakie ostatnimi czasy w Rosji w sprawie polskiej zapowiadano i powiada, że rząd rosyjski ma na celu utrzymanie w polskiem społeczeństwie kredytu, który z początkiem wojny został w sztuczny sposób podniesiony, jednak potem spadł, a dziś stał się zupełnie fikcyjnym. Idzie przy tem rządowi rosyjskiemu o to, by wywołać w Polsce zamieszanie i nie dopuścić do zorganizowania się narodu polskiego na podstawie jednolitej politycznej myśli.

Na wszystko to istnieje tylko jedna odpowiedź: Z Rosją byliśmy tylko naszą niewolą związani, dziś nie nas z nią nie łączy, przeciwnie, wszystko dzieli: kultura, sposób myślenia, historyczne tradycje i ideały przyszłości. Treścią naszego państwowego i narodowego życia była ciągła walka z żądzą panowania Rosji. Treść naszego istnienia nie może się zmienić a idea państwowego współżycia z Rosją pozostanie logicznie głupota, już dlatego, że to zagraża naszej egzystencji. Za bramą Rosji stoi dantejskie: „Pierzchnie wszelkie nadzieje”. Nie przejdziemy przez tę bramę i będziemy się wszelkimi

silami bronili, abyśmy więcej nie zostali tam pchnięci. To powinni wiedzieć zarówno nasi protekterzy na zachodzie, jak i obłudnicy na wschodzie. Polityczna niezawisłość od Rosji stanowi pierwszą niezbędną konieczność naszej narodowej i państwowej przyszłości.

Włochy i Szwajcaria.

„Lokal-Anzeiger“ donosi z Zurychu: „N. Zürcher Nachrichten“ donoszą: Od osoby zupełnie wiarogodnej, która przez dłuższy czas bawiła we Włoszech, dowiadujemy się, że wśród ludności włoskiej na pograniczu włosko-szwajcarskim panuje przekonanie o bliskiej wojnie włosko-szwajcarskiej. Wiele wysokich osobistości włoskich, urzędujących w tych okolicach, daje temu przekonaniu niedwuznacznie wyraz. Wszędzie można spotkać się ze zdaniem, że wojna włosko-szwajcarska jest już tylko kwestią czasu.

„Dziennik zurychski, podając tę wiadomość, oświadcza, że dotąd nie widąc objawów, któreby to przekonanie usprawiedliwiały. Sądymy jednak, że powodem tych pogłosek — oświadczą dalej dzienniki — są fortyfikacje, budowane z gorączkowym pośpiechem przez Włochy na granicy szwajcarskiej. Te wojenne alarmy nie powłuny jednak niepokoić naszych sąsiadów na wschodzie i na północy. U sąsiadów tych obiegają od pewnego czasu pogłoski, jakoby Szwajcaria miała się przyłączyć do koalicji. Obawy te są zupełnie fałszywe.

Obłąkami żołnierze.

Hiszpański sprawozdawca, Genex Carrillo, który bawi teraz na froncie angielsko-francuskim i przy tej sposobności zwiedzał angielskie szpitale w Boulogne, kreśli w „Gaulois“ głębokie wrażenie, jakie wywarł na nim oddział dla obłąkanych żołnierzy. Przytem lekarz, prowadzący ten oddział, opowiedział mu z własnych przeżyć następujący, niemal groteskowy swoją fantazyznością epizod:

Do najstraszniejszych wspomnień mego życia wojennego należeć będzie na zawsze ten wieczór, kiedy w wielkim pośpiechu musieliśmy opróżnić nasz szpital i chorych rannych odtransportować na tyły. Ponieważ zawsze zajmowałem się badaniem chorób nerwowych, naczelny lekarz p lecił mi odprowadzić obłąkanych żołnierzy. Byli to spokojni ludzie, dlatego nie wpadło mi nawet na myśl wziąć sobie do towarzysztwa moich muskularnych sanitariuszów, których pomocy trzeba było w innych oddziałach.

Godzinę drogi mieliśmy iść w obręb ognia nieprzyjaciela. Nakazałem moim chorym jak największą ostrożność i wyruszyłem z nimi w drogę. Z początku szli za mną warjaci spokojnie nie zważając wcale na granaty, które o 50 kroków od nas padały na sąsiednie pola chmielu. Ale gdy jeden z granatów pękł o trzy lub cztery metry przed nami na drodze, moi żołnierze zupełnie stracili dotychczasową równowagę. Jedni zaczęli się śmiać, drudzy podnosili ręce ku niebu, kilku płakało, jak dzieci.

„Naprzód, dzieci, chodźmy stąd!“ — wołałem do nich. — Al: już mnie wcale nie słuchali. Staneli pośrodku drogi, patrzyli osłupiałymi oczyma na lej, wyrwany w ziemi przez granat, i bełkotali niezrozumiałe słowa. Ja także straciłem spokój i gwałtownie starałem się pociągnąć ich za sobą, gdy w tem w środek grupy trafił granat i zabił dwóch z moich obłąkanych. Jak gdyby słuchając wewnętrznego głosu, większa część nieszczęśliwych usiadła przy trupach. Byli weseli, spokojni, śmiali się i gawędzili w sposób najnaturalniejszy.

Krzyczałem i groziłem, ale napróżne. Jeden z tych ludzi spojrział na mnie sztywno, jak gdyby mi chciał dać do zrozumienia, że on jest mądrym, a ja głupcem. Cóż miałem uczynić? Instykt radził mi jak najszybciej oddalić się, poczucie obowiązku nakazywało nie ruszyć się z miejsca. Ale gdy widziałem, że bombardowanie staje się coraz silniejszym i że każdy wybuch powiększa dobry humor moich chorych, postanowiłem poszukać moich sanitariuszy. Wróciwszy z nimi, zastałem chorych jeszcze na tem samym miejscu i w tym dobrym humorze, chociaż tymczasem granaty kilku zraniły. Zwłaszcza jeden, któremu granat urwał nos i którego twarz była jedną krwawą bryłą, wywierał okropne wrażenie. Co prawda tylko na mnie; inni warjaci patrząc na niego śmiali się potężnie, a i on wykrzywił pokaleczone usta do straszego uśmiechu.

Z teatru.

Teatr Polski: „Faun“ — komedia w 3 aktach Ed. Knoblaucha.

Po „Gromiwoi“ „Aystaf-nesa“ i „Młodym Iocie“ J. A. Hertza, „Teatr Polski“ wystawił w ubiegłą sobotę komedję pisarza angielskiego E. Knoblaucha p. t. „Faun“. W szeregu czynionych przez kierownictwo teatru prób, oraz egzaminów, składanych przez aktorów, a mających zaopiniować z nimi publiczność, będzie to nowa próba i nowy egzamin. Podczas gdy „Gromiwoja“ zawiodła zupełnie, tak pod względem realizacji, pomysłów dekoracyjnych, jak i gry aktorskiej, a „Młody las“ przez sam efekt, ton podniosły i wzruszającą akcję, pozwalał już nawiaływać pewien bliższy kontakt pomiędzy krytyką a aktorami, to wstawieni ostatnio „Faun“, dzięki paru rolom, dającym pole do popisu, może przedewszystkiem służyć za pretekst do oceny gry tych kilku właśnie aktorów.

Sam „Faun“, jako komedia, jest utworem w pomysłę swym, choć nie nowym, jednakże bardzo miłym, pogodnie irealizowanym i mądrym. Demaskuje on ludzkie kłamstwa, nieszczerości, zrywa zasłonę z fałszu, przesady i obłudy, i budzi ten najpiękniejszy ton duszy i serca ludzkiego, owe praecho żywiołu, upodobiącego życie człowieka do życia kwiatów, ptaków, słońca i burzy. Bo stoją obok siebie ludzie — i kłamia. Pięknie byłoby ich życie, gdyby kierowała nim szczerłość i prawda. Są krok jeden tylko od szczęścia, ale pomiędzy nimi a niem steli jakiś niewidzialny, przez wieki wznoszona, przeszkoda. Przeszkoda nie materialna, mieszkająca w krwi, w myślach, w sposobie czucia i rozumienia życia. I oto dnia pewnego jawia się wśród nich istota nie z prawdziwego zdarzenia. — Faun, półbóg, i, przybierając postać ludzką, zaczyna rozplątywać zagmatwane nici nieporozumień natury człowieczej. Szczerłość i prawda, doprowadzona do absurdu, ściera się z konwencjonalnym fałszem i, wyszlachetnieniem do wyselekcji prawa i obowiązku społecznego, kłamstwem. Faun, jako symbol żywiołowego pierwiastku ludzkiej duszy, zwycięży w końcu, by jednakże przedtem w całym szeregu kolizji ośmieszyć i obnażyć słabości i głupstwemka tych, którzy uważają się za najmądrzejszych i najlepsze światła tego.

Role tytułową „Fauna“ odegrał pan Woskowski, aktor młody, ale wręczący najlepsze nadzieje na przyszłość. Stworzył on z roli swej jakiś bajkowy akord. Linja gry jego była niby struna, z której raz po raz zrywały się tony to poetyczne i smutne, to znów rozedrgane żywiołem i tęsknotą, to wreszcie świąszące satyrą i ironją. Pan Woskowski jednakże gra zawsze jedynie

intuicją. Wyczuwa się, iż to, co daje on widzowi, jest wyłącznie jego zastągą. Że nie ma on ręki kierowniczej, że nie widzi nad nim pracy reżysera, który mógłby usunąć te, lub owe zgrzyty i załamania, zaś odtworzyć zdolności artysty natchnąc głębszą myślą i rozumieniem. I dlatego zawsze gra pana Woskowskiego, aktora utalentowanego, najbardziej szanowanego bodaj w całym obecnym zespole męskim, pozostawia wrażenie jakiegoś braku, jakiegoś niedomówienia.

Role lady Aleksandry Vancey odegrała nam pani Maryla Dunikowska-Różycka, była artystka Teatru Małego w Warszawie. Wnioskuję ona ze sobą na scenę nie tylko szczerzy talent, ale i dużo bardzo wdzięku i uroku i tej serdeczności, bijącej z każdego słowa, z każdego gestu i ruchu.

Pani Kłowska w „Faunie“ zaprezentowała się, jako aktorka o dużej rutynie i finezji. Jej pani Hope-Klarke była doskonale uchwyconym typem, bez odrobiny przesady, czy szarzy.

Pan Orłowski, jako lord Stonbury, grał poprawnie, nie raził, ale jednocześnie nie zachwycał, ani przekonywał. Można się też było po nim czegoś więcej spodziewać. W pozostałych rolach poślągi się nam pp. Bruczoła, Dobrowolski, Samborski, Machalski, Staszewski, Domański i Tartakowicz. Grali oni słabo. M.

Teatr Popularny: „W okopach“, — krotokwila w 3 aktach Mieczysława Swobody.

W sobotę ubiegłą Teatr Popularny zainaugurował nowy sezon farsą Mieczysława Swobody „W okopach“. Już sam wybrór sztuki na otwarcie wskazuje, że Teatr Popularny zamierza być miejscem rozrywki dla szerszej, mniej wymagającej, publiczności. Farsa Swobody cieszyła się w Warszawie wielkiem powodzeniem i była grana aż przez trzy testy. Trudno jest powiedzieć, czem należy to wytłomaczyć. W Teatrze Popularnym „W okopach“ grali, znani już nam z poprzednich sezonów, pp. Szejer, Jagiutkowska, Siatyńska, Burska, Wroński, Klat, Woźniak, Smałowski, Łabędzki, Jasińska, Szosland, i inni. Publiczności zebrało się w Teatrze Popularnym bardzo dużo. Oklaskiwała też ona, zarówno — sztuke, jak i wykonawców. M.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

1-go października. — Urzędowo. Z widowni zachodniej.

Na froncie armji generała feldmarszałka ks. Albrechta Württemberskiego, oraz na froncie flandryjskim i froncie grupy wojsk ks. Rupprechta w Artois Anglicy rozwinęli szczególnie energiczną akcję patroli. Na froncie bitwy na północ od Somme walka artyleryjska stała się po południu bardzo gwałtowną. W pobliżu i na wschód od Thiépval nastąpiły znów silne ataki angielskie, które, podobnie jak dni poprzednich, odparte zostały po zaciętych walkach na blizki dystans przez wojska generów Steina i Syxtusa von Armin. Z Rancourt i na zachód odeń pułki francuskie daremnie uderzały na stanowiska nasze. Częściowe natarcia z Courcellette, z Morval i z pół-

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

nocnego zachodu od Halle rozchwiały się w ogniu zatorowym. Na prawo od Mozy, przy ożywiającej się przejściowo akcji artylerji, rozegrały się pomniejszych, nie posiadające znaczenia, walki na granaty ręczne.

Z widowni wschodniej.

Rosjanie podjęli znowu w różnych punktach akcję zaczepną.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Lucka od dzisiaj rana wzmógł się ogień nieprzyjacielski. Po obu stronach drogi żelaznej Brody — Lwów i dalej na południe aż do Graberki pod Żarkowem ofensywę nieprzyjaciela po części wstrzymaną przy pomocy ognia zatorowego, po części zaś do siedmiu razy powolany atak nieprzyjacielski został krwawo złamany. Na południowym skrzydle ataku rosjanie wtargnęli do czołowej linii obronnej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Po obu stronach Złotej Lipy doszło do gwałtownych walk na blizki dystans. W kacie pomiędzy Geniówką (?) i Złotą Lipą przeciwnik posunął się naprzód. Dalej na zachód wojska tureckie ponownie, przy pomocy natychmiastowego kontrataku, odparły wczoraj i dzisiaj rano nacierające oddziały nieprzyjacielskie i zabraly przytem 230 jeńców. W Karpatach naogół panował spokój. Liczba jeńców zabranych w pobliżu Klauzury podniosła się o przeszło 600 ludzi.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim odparto ataki rumuńskie nad doliną Maros. W dolinie Goergony i dalej na południe wojska czołowe uchylili się po części od natarcia nieprzyjacielskiego. Zdobycz wojsk niemieckich, w bitwie na południe od Henndorfu (Hegen) zwiększyła się o 8 dział. Na północny zachód od Fogarasu nieprzyjaciel zaprzestał ataków. Z bitwy pod Hermanstadem do wczoraj przyprowadzono: 3000 jeńców, 13 dział, zdobyto następnie: 1 hangar samolotowy, 2 samoloty, 10 parowozów i 300 wagonów wraz z amunicją, przeszło 201 wozów amunicyjnych, przeszło 200 wypełnionych wozów bagażowych, 70 wozów ciężarowych, 1 pociąg lazaretowy. Reszta materiału będzie dopiero stopniowo sprowadzona z lasów. Wąwóz Czerwonej Wieży (Roten Turm) jest wypełniony licznymi porozbijanymi podwodami. Na południe od wąwozu odparto silne natarcia, skie-

ZWYCIĘSKI POKÓJ

jest celem pożyczki wojennej. Dlatego każdy powinien podpisać tyle ile może. Winien jest on to swej Ojczyźnie, swej rodzinie i sobie samemu.

rowane na wzgórze na zachód od Cañem. W górach Hoetingu (Hat-zeg) nieprzyjaciół wykonał daremny atak na zachód od doliny Stzell (Szigrye).

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Dnia 29 września austriacko-węgierska flota dunajska sforsowała wejście do fortu Corabia, oraz zniszczyła 9 i zdobyła 7 po części nalożonych okrętów. Bukareszt był bombardowany przez eskadry samolotów naszych z zaobserwowanym dobrym skutkiem.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespa a Wardarem w wielu miejscach odbywają się ożywione walki ogniowe i odosobnione bezskuteczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskie. Silny atak oddał w posiadanie przeciwnika szczyt Kajmakczalanu.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Lindendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 1-go października.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunji.

Na zachód od Petrosen wczoraj również rozchwiał się natarcia rumuńskie. Podobnie w pobliżu Caneni, na południe od Veres Toroyer (wawóz Czerwonej Wieży), odparto oddziały rumuńskie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na północny zachód od Fogaras ofensywa rumuńska została wstrzymana. Na zachód i na północny zachód od Szekely Udvatheli trwa napór przeciwnika na nasze grupy czołowe.

Na polu bitwy w Nagy Szeben przez rano zebrano dotychczas przeszło 3000 jeńców, 13 dział, 1 samolot, 2 samoloty, 10 pa-
nów, 300 wagonów z amunicyją,

przeszło 200 wozów amunicyjnych, 70 wozów ciężarowych i przeszło 200 wozów wypełnionych bagażem, pociąg szpitalny i wielkie ilości innych materiałów wojennych; nastąpią doniesienia uzupełniające. Podczas przedwczorajszych ataków niemieckich na południu od Hegen (Hendorf), nieprzyjaciół stracił 8 dział.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach walka osłabła. Na południowy zachód i na południe od Brzeżan przeciwnik ruszył do ataku znacznymi siłami. Wojska tureckie, walczące pomiędzy Złotą Lipą i Narajówką odrzuciły go w zaciętej walce na bliższy dystans. Na północ od stacji kolejowej Potutory rosjanie wyskali kilkaset metrów przestrzeni.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armji generała-pułkownika Boehm-Ermollego nieprzyjaciół przeszedł do ataku po obu stronach drogi, wiodącej z Brodów do Zloczowa. Został on zupełnie odparty na północ od drogi. W miejscu tem rozchwiał się siedm z kolei natarć rosyjskich. Na południe od drogi nieprzyjaciół wtargnął do odcinka jednego pułku. Kontratak, wykonany dzisiaj rano, czyni pomyślne postępy. Większą część utraconych rowów odzyskano.

Z widowni włoskiej.

Włoski ogień działowy i miotaczy min na płaskowzgórzu Karstu był chwilami nader gwałtowny i rozszerzył się na stanowiska nasze w dolinie Wippach.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoffera,
marszałek polny porucznik.

Teatr Polski

We wtorek d. 8 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. po cenach popularnych

"MŁODY LAS"

Sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza.

W czwartek d. 8 b. m. o g. 8-ej wiecz. premiera

"SALOME"

tragedja Oskara Wilde'a

Teatr czynny we wtorki, czwartki, soboty, niedziele i święta dwa razy. Bilety do nabycia w kabinie Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Osobiste.**

Z dniem dzisiejszym dział sprawozdań muzycznych w "Gazecie Łódzkiej" objął pan Ignacy Weinstein.

— **"Czytaj".**

"Tow. Szerzenia Oświaty drukowaniem słowem" w Warszawie z d. 1 października rozpoczęło swoją działalność w Łodzi.

Wczoraj honorowy zastęp skautek i skautów polskich sprzedawał broszury "Biblioteki Nowości". Publiczność chętnie nabywała broszury.

Odtąd w każdą niedzielę na ulicach naszego miasta i w okolicach ukazywać się będą szerzyciele książek pod znakiem Towarzystwa "Czytaj".

Biurowo oddziału łódzkiego mieści się przy ulicy Zielonej nr. 6, przyjmując wpłaty na udziały, zamówienia na biblioteki i sprzedając poszczególne broszury.

— **Tow. lekarzy łódzkie**

zawiadamia swych członków o posiedzeniu w środę, dnia 4 października, o godzinie 8 i pół wiecz., na którym wygłoszony zostanie odczyt pod tyt. "Badania nad tętnieniem mózgu człowieka".

— **Dziesięciolecie szkoły przy gazowni.**

Wczoraj, z okazji 10-lecia założenia szkoły przy gazowni, odbył się uroczysty obchód, który poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża, odprawione przez prefekta szkoły ka. Małczyńskiego. W lokalu Resury Rzemieślniczej akt rozpoczęła hymn wykonany przez orkiestrę i chór uczniowski, następnie odbyły się popisy uczniów. Sprawozdanie za czas istnienia szkoły odczytał p. Maj-Majewski. Przemawiali: dyr. gazowni p. C. Świerczewski i w imieniu rodziców dzieci — jeden z pracowników gazowni.

— **Z 2 gimnazjum filologicznego.**

Dyrektor 2-go gimnazjum Placowa 15) niniejszem zawiadamia rodziców i opiekunów uczniów, że przerwana w sobotę lekcja będą bezwarunkowo wznowione w środę, 4 października.

— **Tymczasowe paszporty na miejscach zgubionych.**

Oddział paszportowy w prezydium policji wydaje obecnie osobom, które pogubiły swe paszporty, tymczasowe bezpłatne, ważne na jeden miesiąc. W paszportach tych jest wymieniony rysopis osobistości i na takowy otrzymać można przepustkę, zameldować się itp.

W razie gdyby zgubiony paszport nie został znaleziony w przeciągu miesiąca, oddział paszportowy wydaje nowy, zabierając tymczasowy. (s)

— **Z sądownictwa.**

(s) Na zasadzie rozporządzenia władz sądowych, każdy skazany na odsiadki w więzieniu lub areszcie, może się zwrócić do generała gubernatora warszawskiego z prośbą o zamianę więzienia lub aresztu na karę pieniężną.

Prośby powyższej wymienione winny być wręczone temu sądziemu, który skazał danego osobnika.

— **Z udziałów rozdawnictwa kart na chleb.**

(s) 8 udziałów rozdawnictwa kart na chleb z lokalu przy ulicy Zgierskiej № 21 przeniesionym został do lokalu przy ul. Zawadzkiej № 9 (Bałuty).

— **Kursy jednoczesne dla dozorców budowlanych.**

Na posiedzeniu, odbytem w dn. 22-go września 1918, komisja, w skład której wchodzi członkowie Wydziału Odbudowy wsi i miast: przewodniczący Komisji B. Michalis, P. Brukalski, A. Martens, L. Tochtermann, K. Jasiński i zaproszony do Komisji p. A. Goldzob, uchwaliła ostateczny projekt kursów w Łodzi dla dozorców budowlanych w następujących ogólnych zarysach.

Cenzus wstępny dla kandydatów na słuchaczy: 17 lat ukończonych i zdrowie fizyczne; ukończenie 2-u klasowej szkoły miejskiej (lub zdanie egzaminu wstępnego w odpowiednim zakresie); co najmniej jednoroczna praktyka budowlana (np. murarska, ciesielska, stolarska lub betonowa).

Kursy będą trwały jeden semestr od 15 października 1918 r. do 15 kwietnia 1919 r. w lokalu szkoły rzemiosł przy ul. Wodnej.

Warunki przyjęcia są następujące: 1. Termin składania podań — do 12 października r. b. w biurze Wydziału Odbudowy wsi

Autentyczne o pogłoskach w sprawie pożyczki wojennej.

Pomimo wszelkich wyjaśnień na piśmie i w słowie w sprawie nowej pożyczki wojennej, krążą ciągle jeszcze odosobnione pogłoski, które mogą trwożliwe natury wstrzymać od subskrypcji. Wszystkie te pogłoski otrzymały teraz ostateczną autentyczną odprawę przez sekretarza stanu skarbu Rzeszy, przez sekretarza stanu mini-

sterjum spraw wewnętrznych z racji konferencji przedstawicielami Niemieckiego Banku Handlowego, Niemieckiej Izby Rękodzielniczej i Rzemieślniczej, niemieckiej Rady Rolniczej i Komitetu wojennego przemysłu niemieckiego, którą w następstwie pokrótce streszczamy.

I. Czy zamierzonym jest sekwestr wierzytelności kas oszczędnościowych?

Sekretarz stanu Rzeszy, hr. von Roedern, nazwał pogłoskę tę bezsensowną i powiedział następująco:

"Fakty tymczasem zadały kłam tej pogłosce; dowiodły one, że rząd nigdy nie miał na myśli przystąpienia do przymusu w jakiegokolwiek bądź postaci."

II. Czy możliwym jest знижение stopy procentowej przed upływem terminu konwersji?

Sekretarz stanu skarbu Rzeszy, wyraziwszy swe zdziwienie, iż pogłoskę tę rozpuszczają ludzie, których trudno posądzić o podobny brak logiki, powiedział on dosłownie:

"Sądzę, iż po dłuższym namyśle nikt nie będzie mógł podobnie wyraźnego bezprawia uważać za możliwe i żadnego rządu nie posądzi o podobną propozycję lub parlamentu Rzeszy o zgodę na nią. Oczywiście, po wojnie będziemy potrzebowali pieniędzy na wyleczenie ran, dla odbudowania życia gospodarczego, lecz gospodarka finansowa i technika podatkowa są dość wydoskonalone, by później, gdy

zajdzie potrzeba, nie pójść drogą łamania przyrzeczeń płatniczych, lecz obrać drogę prawego i równomiernego wykorzystania źródeł podatkowych. Muszę powtórzyć dzisiaj, iż każdy rząd i każdy parlament, które są odpowiedzialnymi za zarząd i jego prawodawstwo, uważać będą za swe najważniejsze zadanie, dotrzymania względem wierzycieli państwa — a należy do nich wszak tyle milionów słabych ekonomicznie — danego przyrzeczenia zapłaty, to znaczy, że pożyczka zostanie według pełnej stopy oprocentowana, a jeżeli przypuszczalnie po roku 1924 miałby być uczyniony użytek z wymówienia, wypłaconą ona zostanie w pełnej wartości nominalnej."

III. Czy pożyczka wojenna da się spieniężyć znowu zaraz po wojnie?

W sprawie tej prezydent dykcji banku Rzeszy, dr. v. Havenstein, oświadcza: "Troski i wątpliwości co do tego są niesłuszne. Nie ulega wątpliwości, że po wojnie na rynek rzucone zostaną znaczne sumy subskrybowanych obecnie pożyczek wojennych celem ich realizacji, oraz niemniej, że również znaczne sumy nowych zapotrzebowania kredytu skupią się na rynku. Jest to jednak oddawna wiadomem i instancje miarodajne zdają sobie zupełnie wyraźnie sprawę, że z niebezpieczeństwem tem trzeba się będzie spotkać po wojnie, lecz również, że można się będzie z niem spotkać."

chowań ludzkich będą odpowiedniami i wystarczającymi do przyjęcia nawet bardzo wielkiego nawalu niemieckich papierów wartościowych, a przy współdziałaniu kas pożyczkowych, które będą musiały być utrzymywane jeszcze przez cały szereg lat, a przynajmniej przez cztery do pięciu lat, dadzą możność rozłożenia na pewną odpowiedzialną liczbę lat stopniowego realizowania tych przyjętych sum, a tem samem zapobiegnięcia niekorzystnym następstwom."

Prezydent banku Rzeszy przedstawił szczegółowo brane w tej sprawie pod uwagę plany i zarządzenia i uzyskał zarazem zupełną i zadawalną zgodę zebrań, złożonego z ludzi doświadczonych na tem polu i zdolnych do wydania sądu."

IV. Czy udział w subskrypcji przedłuża, czy skraca trwanie wojny?

W sprawie tej wypowiedział się sekretarz stanu spraw wewnętrznych, dr. Helfferich. Zwrócił on uwagę na brutalną wojnę handlową Anglii przeciwko Niemcom i państwu neutralnym i nazwał Anglię "duszą sprzysiężenia świata, skierowanego przeciwko nam".

Właśnie dlatego, że Anglija w swej wojnie zniszczenia od samego początku tak bardzo liczyła na swą potęgę pieniężną, musimy dowiedzieć, że rachuby te są fałszy-

we i musimy przy piątej pożyczce wojennej dowiedzieć ponownie zwycięstwa. Niema bardziej haniebnego i fałszywego zdania, niż zdradzieckie słowa: "Subskrybenci pożyczki przedłużają wojnę". Właściwym jest przeciwnie: "Kto podpisuje pożyczkę wojenną, pomaga do skrócenia wojny i przyspieszenia zwycięstwa. Kto kryje swe pieniądze w domu, ten uprawia dzieło wroga."

1 miast (godz. biurowe od 9—1-aj i od 3—5-aj).

2. Egzamin wstępny dla osób nie mających świadectw szkolnych 14 października r. b.

3. Opłata 20 rb. za cały kurs w ratach miesięcznych po 4 rub. mies. płacony z góry. Osobom, niezależnie których stanienie stwierdzona, będą mogły być przyznane ulgi.

Osobom, przyjętym na zarządzie cenzusu, które zdadzą pomyślne egzaminy po ukończeniu kursu, wydane zostaną świadectwa kwalifikacyjne na dozorców budowlanych.

Osoby, nie posiadające praktyki budowlanej, lecz zadość czyniące pozostałym warunkom cenzusu, będą mogły być przyjęte jedynie w miarę miejsc wolnych. Osoby takie, o ile będą chciały nawiązać na kursy, otrzymają po ukończeniu takowych świadectwo o przesłuchaniu kursów z prawem podania się egzaminowi po odbyciu przynajmniej jednorocznej praktyki budowlanej.

— Ze Stow. majstrów fabrycznych sub. piotrkowskiej.

W sobotę o godz. 8-iej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gm. piotrkowskiej (Nowy Rynek 6) odbyło się miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia w ilości 28 osób.

Odczytano list łódzkiej miejscowej Rady opiekuńczej, w której ostatnia wiadomość Stowarzyszenia, iż znajduje się obecnie w trudnych finansowych warunkach, wobec tego możliwe jest, iż nastąpi redukcja zapomóg, dotychczas wydawanych.

W tej samej sprawie przewodniczący inż. Przedpełski wyjaśnił, iż po osobistym porozumieniu się z jednym z członków Rady opiekuńczej, sprawa zasiłku dla taniej kuchni przy Stowarzyszeniu nie przedstawia tak źle, jak by można sądzić z listu Rady opiekuńczej, projektuje, mianowicie, iż udzielić zapomogi dla taniej kuchni,

nie jest wprawdzie to jeszcze decyzja, ale dobra wola w tym kierunku istnieje.

Magistrat m. Łodzi w liście z dn. 20 września komunikuje Stowarzyszeniu, że na posiedzeniu w dn. 16 września r. b. uchwalili przyjąć kuchnię Stowarzyszenia na prawach kuchni t. zw. dla inteligencji i deplacod do każdego wydane go obiadu po 8 k. Obiadów wolno wydawać do 280 datnie, kuchnia będzie zapleczona pod Nr. 162.

Postanowiono oznaczyć cenę pojedynczego obiadu na 15 kop., z tym jednakże warunkiem, że podwyżka, jaka by się okazała na ogólnej liście obiadów, ma być użyta na bezpłatne obiady dla najbardziej potrzebujących członków Stowarzyszenia.

Pan Wolezyński udzielił zebrałym informacji co dotąd zrobiono przy organizacji taniej kuchni.

Następnie przewodniczący przypomniał zebrałym sprawę organizującej się Maciozwy Szkolnej, zachęcając do zapisywania się na członków Maciozwy.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej, przewodniczący wyjaśnił, że Stowarzyszenie powinno być jednostką wyborczą z kurji dla inteligencji i że w interesie własnym należało już zawczasu uświadomić innych członków nieobecnych na zebraniu o przyszłych wyborach.

W końcu w poczet członków przyjęli: pp. Oskara Debrowskiego, Stanisława Szukalskiego, Józefa Skorskiego, Wilhelma Walta, Franciszka Urbańskiego, Józefa Bedarka Augusta Rabego, Jana Bastjana, Oskara Wilana, Adolfa Neuhajzera, Ant. Krawczyńskiego, Antoniego Medzajewskiego, Piotra Lasenia, Wilhelma Hübzera, Władysława Bednarka, Józefa Holewińskiego, Władysława Mroczowskiego, Marcina Adamusa, Jakóba Kulaka, Michała Szczenińskiego, Antoniego Muszyńskiego, Rob. Ossibacha, Franciszka Tillgo, Aleksandra Sokolowskiego, Wacława Pomorskiego, Marcina Kuczewskiego i Aleksandra Jankiewicza.

Nadestane.

Za poświęcenie, za trudy i pracę w pracowni 3-ich miesięcy, za „Upominek”, który nam będzie nieraz radą i dźwignią w życiu, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie: Szanownej Radzie Pedagogicznej, Radzie Okręgowej Łódzkiej, Delegatce Głównej Rady Opiekuńczej p. Marji Tańskiej serdeczne „Bóg zapłać”.
Stechaczki Kursów Ochroniarzskich przy Towarzystwie Schronisk sw. Stanisława Kostki.
Łódź, 2 października 1916 roku.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 3-go października 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówką:

1) o godz. 9 rano przy ul. Komżyńskiej nr. 22 i Widzewskiej nr. 132:

Wagę do przędzy, wagę dziesiętą, wóz ciężarowy, platformę, szafę, 2 stoły, dorożkę na kołach gumowych;

2) o godz. 10 rano przy ul. Rzgowskiej nr. 9:

Regulator, szafkę ścienną, szafę do książek, szafę, lampę wiszącą, 2 stoliki, etażerkę, pulpit i lustro;

3) o godz. 11 rano przy ulicy Nawrot nr. 8:

2 biurka, 2 fotela, szafkę do papierów, stół, półkę do książek, globus, szafę do aktów, etażerkę, barometr, 11 żarówek.

Blazysek Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 3-go października 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 i pół rano, przy ulicy Luży nr. 15: szafa do ubrań, lustro ścienna;

2) o godz. 8 m. 45 rano, przy ulicy Luży nr. 19: szafa kuchenna, zegar-regulator, waga;

3) o godz. 10 m. 15 r., przy ulicy Widzewskiej nr. 119: pianino;

4) o godz. 10 i pół r., przy ul. Widzewskiej nr. 78: kredens, zegar;

5) o godz. 10 m. 45 r., przy ulicy Przejazd nr. 47: biurko;

6) o godz. 12 i pół, przy ul. Brzezińskiej nr. 63: 2 lustra toaletowe;

7) o godz. 1 po poł., przy ul. Wspólnej nr. 27: szafa do ubrań, szafa ze szkłem, komoda, krzesło, lustro stołowe;

8) o godz. 1 m. 15 po poł., przy ul. Dolnej nr. 10: kloz rzeźniczy, waga dziesiętna, waga wisząca, stół, kredens kuchenny, otomana, lustro ścienna, 2 obrazki ścienna, lampa wisząca, zegar ścienny.

9) o godz. 1½ po poł., przy ulicy Traubnera nr. 36 — 2 stoły sklepowe, 2 szafy sklepowe, skrzydła do maki, regał, 40 sztuk cylindrów szklanych, garnak z sodą, mała szafka, beczka do naity, duża beczka do kapusty.

10) o godz. 5 po poł., w lokalu urzędu sekwestrowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 1 — 2 kołdry pluszowe.

Urząd Sekwestrowy miasta Łodzi.

Potrzebny chłopiec

na posyłki. Dowiedzieć się w Adm. „Gazety Łódzkiej“

Tow. Akc. Ł. J. Borkowski

Łódź Widzewska 60.

tekturę smołowcową

„ACRETOL“ oraz Cement zagran. i kraj. cementowni „Grodziec“ i „Wiek“ po cenach konkurencyjnych.

Kursy jednosemestrowe dla dozorców budowlanych (Szkoła Rzemiosł ul. Wodna w Łodzi.) zorganizowane przez Wydział odbudowy wsi i miast przy Łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej.

Egzaminy wstępne dla kandydatów, nieposiadających świadectw z ukończenia 2 klasowej szkoły miejskiej 14 października r. b.

Zapisy przyjmuje się w Biurze Wydziału odbudowy wsi i miast Piotrkowska 96 2 piętro, od 9-1 i od 3-5 tylko do 12 października r. b.

NAJLEPSZY PROSZEK MYDLANY

„ANIOŁ“

do prania bielizny, do prania bielizny,

wyrób Tow. Akc. Zakładów Chemicznych w Częstochowie, zawierający tylko produkty konieczne do prania bielizny nie niszczącej takowej

daje oszczędność na mydle, czasie, opale i pracy oraz konserwuje dobrze bieliznę

Do nabycia we wszystkich sklepach.

Składy fabryczne w Łodzi: Mikołajowska 100 i Spacerowa 40.

GRAND-KINO

We wtorek dnia 3 Października, demonstrowany będzie wspaniały dramat z życia artysty p. t.

KTO WINIEN?

Początek o godzinie 4 po południu.

Kursy języków

B. Bernanowski Włoczańska 23. (II piętro) Język niemiecki, grupa wyższa (literatura, konwersacja) rozpoczyna się w poniedziałek 2 Październik o godz. 5. 50- Język niemiecki, grupa niższa (gramatyka, czytanie, konwersacja) we wtorek 3 Października o godz. 7. Zapisy i informacje w kancelarii kursów codziennie od 5 — 7.

Języka niemieckiego

teorii i konwersacji metodą ułatwioną udziału rutynowana nauczycielka. Przyjmuje od 2 i pół do 4-jej po południu. Szkoła 17, m. 8, II piętro.

Mydło

częstochowskie od 70 kop za funt Ług do prania Soda gwarantowana 98%, cena 30 k. Druker Główna 47, dom Bulwy

Nowa umywalnia

z wodociągami, odpowiednia dla lekarza, do szpitala, restauracji i t. p. okazują tanio do sprzedania wiadomość w administracji „Gaz. Łódz.“

Tanio

Do sprzedania

używana maszyna do krajania. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej“ Przejazd 8.

MYDŁO

częstochowskie od 60-ciu kop. funt Ług mydlany Szmalewicz, ulica POŁUDNIOWA 8

Kartofli

do tanich kuchni stowarzyszeń filantropijnych i kooperatyw. Wiadomość Piotrkowska 264, od godz. 10—2

Kuśnierz

Roboty futrzane dla panów i pań. Przyjmuje futra do farbowania. Obsługa wykonawstwa skuratnie.

A. Fiszlencz Łódź, Dzielna 10 Wejście przez bramę 1 p. Uwaga-Kupuj stare futra

Dr. S. Lewkowicz

ChOROBY zewnątrzne i włosów Konstancynowska 12 Przyjmuje Dla panów od g. 9—1 i od 6—8w. Dla pań od godz. 5—6 wiecz

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ eukaliptusowo-mentolow pastylki, nierozstąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych.

„ALA“ poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

AI! AI! AI! AI! Meble nowe używane w dawny i wyborne oraz lóżka metalowe najtaniej sprzedaje Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front. Okazyjnie sprzedam białe krzesła i krzesła.

Anna Szawela zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej i świadectwo służbowe.

A. Meble z kilku pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189. — 9.

Dwa lustra srebra i umywalka z marmuru do sprzedania Przejazd 35 a fryzjera.

Jadwiga Sawicka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

Józef Bejter zgubił paszport rosyjski, wydany z Kutna.

Jadwiga Żuraw zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

Józef Kegler zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Długiej

Potrzebna służąca do wszystkiego. Włoczańska 91 m. 36.

Potrzebna podręczna do krawiectwa. Orła 16 m. 15.

Prośby, skargi Kona. prawny Gersdorf Piotrkowska 81.

Lokal składający się z 1 sklepu i 6 przyległych pokoi z elektrycznym oświetleniem w narożnym domu. Wiadomość u właściciela domu Senatorska 12.

Zgubiono książeczkę oszczędnościową, wydaną za Nr 50898 — 4 i pół proc. z Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkiej na imię Jana Zielińskiego.